



# SOKALSKA

## DWUTYGODNIK

CENA  
NUMERU  
15 gr.

Wychodzi 1. i 15. każdego miesiąca.

„Prawem naczelnym - dobro Państwa”.

## O dostęp mas do kultury.

Polska historyczna i Polska ery rozbiorowej przekazały nam wspólną tradycję kulturalną. Możemy z dumą spoglądać na pomniki kultury w starym Krakowie czy Wilnie; możemy z niemniejszą dumą powoływać się na „złoty wiek” 16-ty w naszym piśmiennictwie; możemy podziwiać to, co ostało się w dziedzinie kultury z „okresu stanisławowskiego”; możemy chlubić się tym, że pod nazwą Komisji Edukacji Narodowej stworzyliśmy pierwsze w Europie ministerstwo oświecenia publicznego. Możemy być dumni z tego, że w stuleciu niewoli na szczytach życia kulturalnego chadzali Mickiewicz i Słowacki, Chopin i Moniuszko, Matejko i Wyspiański, Modrzejewska i Reszke, Kubala i Korzon, skromny aptekarz z Krosna, Łukasiewicz, co to pierwszy zapalił lampę naftową na świecie i skromna studentka z Warszawy, Maria Skłodowska, co to światu dała cudotwórczy rad.

Chlubiąc się jednak tymi szczytowymi osiągnięciami kulturalnymi, widzimy równocześnie bardzo dla nas upokarzający i ujemny wielce fakt: życie kulturalne — jak ongi przed rozbiorami i w okresie niewoli — obejmuje tylko niewielki odłam społeczeństwa. Mamy olbrzymie zastępy obywateli — na wsi, w miasteczkach, na peryferiach wielkich miast — stojących zdala od życia kulturalnego, nie uczestniczących w tym, co określamy mianem „kultury”. Jest ona przywilejem na zachodzie Europy.

Na jakąkolwiek dziedzinę życia kulturalną skierujemy nasz wzrok, przykry i smutny ten fakt ujawnia się w całej pełni.

Weźmy np. ilość druków. W roku 1935 wyprodukowaliśmy w Polsce (poza periodycznie ukazującymi się drukami: gazetami, czasopismami itd.) około 7500 druków. Ale w tymże roku w Niemczech ukazało się ich przeszło 23.000, we Francji przeszło 16.000, a w Czechosłowacji, liczącej mniej niż połowę mieszkańców, co Polska, przeszło 9.000 druków....

Spójrzmy na radiofonizację. Polska przy 34 milionach ludności jest zrudiofonizowana zaledwie w 2½ proc., gdy np. Dania, mająca

zaledwie 4 miliony ludności osiągnęła stopień radiofonizacji kraju, sięgający 19 proc....

Albo spójrzmy na tak popularną rozrywkę kulturalną, jaką stanowi kino. W roku ubiegłym mieliśmy 743 kin dźwiękowych. Ale 15-milionowa Czechosłowacja miała kin 1608, a 6 milionów licząca Szwecja 1783 kin dźwiękowych...

Nie lepiej przedstawia się sprawa uczęszczania do teatrów, sprawa ilości i nakładów pism i czasopism itd.

Słowem: upowszechnienie kultury, przeniknięcie jej w głąb społeczeństwa, dotarcie do „nizin”, do izb robotniczych, „pod strzechy” — jest jednym z głównych zagadnień, któremu musimy poświęcić najbaczniejszą uwagę i otoczyć największą opieką, jeśli i w tej dziedzinie mamy „wyjść z prymitywu”.

Zagadnienie upowszechnienia kultury wysunęła już deklaracja ideowa O. Z. N. z lutego 1937 r., domagając się aby wszystkie dziedziny

kulturalne „będąc źródłem duchowej i materialnej wartości narodu zostały „przez państwo otoczone troskliwą opieką”.

Obecnie znów na ten doniosły problem położyła nacisk Rada Naczelna O. Z. N., uchwalając szereg wytycznych, w jaki sposób miałyby się dokonać „kształtowanie kultury polskiej i jej rozwijanie” przy udziale „elementów rodzimych związanych z przeszłością, teraźniejszością i przyszłością narodu i państwa polskiego”.

Aby więc pojąć dzieło upowszechnienia kultury — przez radio film, książkę, prasę, teatr, plastykę, muzykę i śpiew — „potrzebna jest planowa, jednolicie kierowana akcja państwa, oparta o działalność zorganizowanych sił społecznych” i potrzebne jest „skupienie całości spraw kulturalnych w jednym ośrodku dystrykcyjnym”.

Zadania tej zorganizowanej akcji są widoczne i zrozumiałe. Chodzi przecież o opracowywanie pla-

nów poszczególnych środowisk, o propagandę wśród szerokiego ogółu, o rejestrację potrzeb poszczególnych regionów, o koordynację prac jednostkowych i zbiorowych, o inicjowanie akcji kulturalnych itd.

Wykonać to można tylko za pomocą jednolitej, zorganizowanej akcji.

Nie równa się to bynajmniej wpływowi czy naciskowi na te czynniki, które są producentami dóbr kulturalnych; na artystę, uczonego i td. Tylko zła wola mogłaby tak interpretować uchwały powzięte przez Radę Naczelną O. Z. N. Chodzi bowiem o to, by podjąć dzieło upowszechnienia dóbr kulturalnych, by ułatwić, umożliwić wnikanie w głąb społeczeństwa tego co wytwórczość kulturalna, niczym w tej wytwórczości nie krępowana wnosi w nasze życie duchowe.

Chadzaliśmy dotychczas przeważnie po szczytach kulturalnych. Trzeba, aby dobra kulturalne przeniknęły w niziny społeczne, upowszechniły się.

To wielkie zadanie mamy obecnie przed sobą.

## DOŚĆ OBCYCH AGENTUR.

Ostatnie zarządzenie władz administracyjnych w lubelszczyźnie wywołały w świecie dość znamienne echa.

Władze zlikwidowały 90 nieczynnych od lat budynków cerkiewnych 27 kaplic i 20 domów modlitwy. Były to objekty pobudowane przez władze okupacyjne podczas pamiętnej akcji rusyfikatorskiej na Chełmszczyźnie i Podlasiu. Jak wiadomo akcja ówczesnych władz rosyjskich nie miała nic wspólnego z kultem religijnym, będąc przejawem najbardziej brutalnej i perfidnej działalności zmierzającej do wynaradawiania polskich unitów. Toteż pobudowane przez Moskali cerkwie nie miały charakteru religijnego, a zachowały się jako ponura pamiątka krwawych prześladowań zaborców na tych ziemiach. Nic też dziwnego, że również miejscowa ludność prawosławna nie przyznawała się do opuszczonych przez rusyfikatorów cerkwi. Stały one od chwili ustąpienia Rosjan pustkami i niszczały. Walącymi się budynkami zainteresowano się dopiero w

1934 roku. Stojący na czele cerkwi prawosławnej w Polsce rosjanin Dionizy wysłał na teren powiatu zamajskiego 50 księży prawosławnych, polecając im utworzenie nowych parafii w opuszczonych cerkwiach.

Miejsca te nie były zatwierdzone przez władze administracyjne jako parafialne, stąd też miejscowe organy nie mogły dopuścić do osiedlania się tam duchownych. Zwłaszcza, że byli to „duchowni” szczególnego autoramentu. Znakomita ich większość nie mogła się wylegitymować jakimikolwiek kwalifikacjami. Przeważnie byli to ludzie bez żadnego wykształcenia. Zato nie brakowało wśród nich agitatorów z pod znaku separatyzmu ukraińskiego, a nawet terrorystów z O. U. N., którzy przebrawszy miarę w Małopolsce Wschodniej przeszli z wyznania greko-katolickiego na prawosławne i schronili się pod sukienkę duchowną.

Widać z tego, że wysłanie ekipy księży, nie posiadających żadnych kwalifikacji religijnych, ale za to niezgorsze uzdolnienia „poli-

tyczne” miało specjalne widoki na celu.

Rzeczywiście rozpoczęli oni natychmiast „robotę” wśród miejscowej ludności prawosławnej, która w znacznej części składa się z Polaków.

Zaczęła się agitacja przeciwko Polsce i wszystkiemu, co polskie, zaczęły się kazania w języku rosyjskim lub ukraińskim (do polskiej ludności) oraz jątrzenia pomiędzy miejscowymi prawosławnymi i katolikami, żyjącymi dotychczas w zupełnej zgodzie i jedności. Znaleźli się wśród tych „duszpasterzy” również niekłamani sympatycy komunizmu, na co wymownie wskazują ujawnione w niektórych cerkwiach składy bibuły komunistycznej. W budynkach cerkiewnych znaleziono nawet potajemne składy broni i amunicji.

Akcja wywrotowa prowadzona w tych warunkach była szczególnie niebezpieczna, kryła się bowiem pod pozorami kultu religijnego. Ponieważ cerkwie nie miały znaczenia dla potrzeb religijnych ludności

prawosławnej, a służyły tylko za przytulisko dla agitatorów, władze postanowiły je zlikwidować, co się też stało.

I tu wylazło szydło z worka. Rozległy się trąby różnych „protestów”. Przy tej okazji okazało się, kto jest zainteresowany w sianiu fermentu wśród ludności prawosławnej w Polsce. Zgodnym chórem odezwały się środowiska „białej” cerkwi emigracyjnej, czerwonej moskiewskiej, jak również agentury Kominternu i różne wrogie czynniki w Pradze i Berlinie.

Odezwał się nawet przedstawiciel greko-katolickiego kościoła, ks. metropolita Szeptycki, który sam kiedyś polskość porzucił i wstawił się wieloma antypolskimi wystąpieniami.

Naród polski winien przeciwstawić się zorganizowanej akcji żywiołów nam wrogich, postawą jednolitą i zorganizowaną.

O jednym trzeba pamiętać. Cerkiew prawosławna była niegdyś polską. Od XIV wieku imperializm rosyjski walczył o uzależnienie cerkwi prawosławnej w Polsce od patriarchatu moskiewskiego, o uczynienie z niej swojej agentury. Eksperyment ten udał się Rosji dopiero w okresie upadku Polski. Obecne władze cerkwi w Polsce, to pozostałość czasów rosyjskich. Na jej czele stoją bowiem Rosjanie, podczas kiedy element rosyjski stanowi wśród społeczności prawosławnej w Polsce znikomą mniejszość. Świadome społeczeństwo polskie, pracując dla idei Zjednoczenia Narodowego powinno otoczyć opieką ciężące ku polskości żywioły prawosławne, zwłaszcza zaś Polaków prawosławnych, których jest na terenach Rzeczypospolitej z górą 600 tysięcy i uchronić ich przed zakusami wrogiej propagandy. Nadejdzie czas, że powrócą dawne po przedrozbirowe tradycje cerkwi prawosławnej na naszych ziemiach wschodnich, tradycje ze złotego okresu Rzeczypospolitej.

## Z POLSKI I ZE ŚWIATA. POLSKA.

**Minister Beck** nie wyjechał na razie do Genewy na sesję Ligi Narodów, gdyż i inni ministrowie spr. zagranicznych pozostali na razie u siebie. Wyjazd nastąpi prawdopodobnie nieco później. Naszego ministra zastępuje w Genewie stały delegat przy Lidze Narodów min. Komarnicki.

**Ustawa o sprzedaży pasz.** Min. Rolnictwa i Reform Rolnych opracowało projekt ustawy o sprzedaży niektórych pasz. Nowa ustawa dotyczy sprzedaży w obrocie krajowym następujących pasz: wszelkiego rodzaju otręb, śrutu, makuch, mączek pochodzenia roślinnego lub zwierzęcego, mieszanek tych pasz, oraz środków chemicznych, służących do karmienia zwierząt.

Na podstawie tej ustawy Min. Roln. i Ref. Rolnych ustali dla poszczególnych pasz najmniejszą procentowo ilość składników istotnych oraz dopuszczalny procent zanieczyszczenia i różnych domieszek bezwartościowych, aby w ten sposób usunąć z obrotu pasze mało wartościowe, zawierające nieraz domieszki szkodliwe dla zdrowia zwierząt. Sprzedaż pasz które nie będą odpowiadały wymogom gatunkowym, będzie zakazana.

Projekt ustawy został przesłany organizacjom rolniczym do zaopiniowania.

**Wycieczka rolników poleskich** bawiła ostatnio w Gdyni i Poznaniu. Wycieczka składająca się z 850 osób przybyła pociągiem specjalnym z Pińska do Gdyni, gdzie uczestnicy zwiedzili port i miasto. Wycieczka ta została zorganizowana przez Kółka Rolnicze pod protektoratem Ligi Morskiej i Kolonialnej.

Po zwiedzeniu Gdyni uczestnicy odjechali do Poznania, by zwiedzić to miasto.

**Pierwsi przedstawiciele sejmu litewskiego w Polsce** pos. Barkankas i Viliusis bawili ostatnio w Warszawie w związku z odbywającym się w dniach 5 — 8 września kongresie Międzyparlamentarnej Konferencji Handlowej. Obydwaj posłowie są znanymi działaczami samorządowymi. Udział ich w kongresie jest nie tylko pierwszym, oficjalnym pobylem przedstawicieli sejmu litewskiego w Polsce, ale w ogóle pierwszym udziałem Litwy w jakiegokolwiek imprezie międzynarodowej w Polsce.

**Skon polskiego kapłana w Ameryce.** W Brenham w stanie Texas zmarł wybitny polski kapłan ks. Jan Taranowicz, który przed wojną był kanonikiem w diecezji Lwowskiej, a po wyjeździe do Ameryki pracował w kilku diecezjach jako duszpasterz i katecheta, oraz wydał kilka katechizmów i podręczników języka polskiego.

## ZE ŚWIATA.

**Sprawa Czechosłowacji**, a właściwie żądania Niemców sudeckich są tematem prasy całego świata. Znikła na dalszy plan Hiszpania ze swą walką bratobójczą, niewiele mówi się nawet o wojnie chińsko-japońskiej. Sprawa sudecka dominuje, bo od jej załatwienia zależy pokój w Europie, a nawet w świecie.

Czesi przedstawili ostatnio już 4 plany bo trzy poprzednie Henlein odrzucił, po rozmowach z Hitlerem. Obecny plan daje duże swobody Niemcom, nie daje im jednak w ręce policji i nie pozwala wyznawać światopoglądu narodowo-socjalistycznego. Te oba żądania są zawarte w memoriale Karlsbadzkim. Lord Runciman spełnia swoją misję jak może, czy jednak uda się mu zaspokoić apetyty Niemców?

Niektórzy Anglicy już doradzają Czechom, by pozbyli się dobrowolnie Niemców, a przez to zyskali na wartości. Ten projekt znajduje dużo zwolenników w Anglii, gdyż przypomniano tam sobie, że w r. 1918 obecny prezydent Benesz przyrzekł, iż Czechosłowacja wprowadzi u siebie ustroj podobny do Szwajcarii, a tego nie uczyniła.

**Kanclerz Hitler** urządza równocześnie manewry nad granicą czechosłowacką, by wywierać należyty nacisk i kongres partyjny w Norymberdze, na którym po raz pierwszy biorą udział hitlerowcy z byłej Austrii. Dotychczas jednak nie padło z ust kanclerza żadne miarodajne oświadczenie pod adresem Czechosłowacji. Wewnątrz Czechosłowacji w różnych miejscowościach powstają coraz nowe incydenty, które zaostrzają sytuację.

Mniejszość polska w Czechosłowacji oświadczyła, jak i inne mniejszości, iż żąda dla siebie tych samych praw, które będą mieć Niemcy w Sudetach.

Wszystko zdaje się wskazywać, że dramat czechosłowacki ma się ku końcowi. Tylko nikt nie może przewidzieć, jaki to będzie koniec.

**Francja**, by być przygotowaną na wszelką ewentualność odwołała urlopy żołnierzy pełniących służbę

na linii Maginota, zatrzymała żołnierzy, którzy mieli obecnie opuścić szeregi, oraz powołała część rezerwistów.

**W Palestynie** zamieszki trwają a rozruchy przybierają na sile. Dotychczas czynnie występowali Arabowie, obecnie i Żydzi odpowiadają terorem na terror arabski. Anglicy działali dotychczas niekonsensualnie, obecnie mają dwie drogi do wyboru. Albo tolerować dalej ten stan rzeczy, co jednak podrywa ich autorytet, albo zastosować surowe represje i stłumić rebelię. Zdaje się że niedługo już wybiorą oni tą drugą drogę.

**W Hiszpanii** sytuacja nie uległa zmianie. Żadna ze stron nie ma na tyle siły, by złamać przeciwnika ma ich jednak tyle, by się bronić. Wojna więc toczy się w dalszym ciągu.

**W Chinach** sytuacja przedstawia się podobnie. Japończycy mają siłę, ale Chińczycy mają przestrzeń mają się gdzie cofać i przysparzać Japończykom trudności. Ostatnio znów przerwali tamy, uniemożliwiając tym samym na pewien czas dalszy pochód wojskom japońskim.

Gdy tyle jest ognisk palących się, lub dojrzałych do zapalenia jak w Sudetach, w tym czasie w Genewie zebranie Ligi Narodów przedstawia więcej niż smutny obraz. Jak dalece Liga straciła niestety swe znaczenie może służyć fakt, iż ministrowie spraw zagranicznych głównych państw nie byli na otwarciu sesji. Dotychczas Liga była przynajmniej wygodnym miejscem spotkań ministrów różnych państw, teraz już i tego niema.

Smutny to obraz ale prawdziwy.

## Zasadnicze wytyczne w sprawie wyborów samorządowych okólnik premiera gen. Sławoj - Składkowskiego

Prezes Rady Ministrów i minister spraw wewnętrznych wydał dn. 9 września rb. do wojewodów, komisarza Rządu na m. st. Warszawę, starostów i przewodniczących wydziałów powiatowych, Komisarza Rządu w Gdyni, oraz wszystkich zarządów miejskich i zarządów gminnych na obszarze całego Państwa z wyjątkiem województwa śląskiego okólnik, ujmujący zasadnicze wytyczne w sprawie wyborów samorządowych. Treść tego okólnika jest następująca:

W związku ze zbliżającymi się wyborami samorządowymi uważam za konieczne udzielenie panom wojewodom i starostom oraz przełożonym gmin wiejskich i miejskich następujących ogólnych wytycznych.

### Swobodne wykonywanie praw wyborczych.

Intencją Rządu przy wnoszeniu projektów samorządowych ustaw wyborczych oraz woła Izby Ustawodawczych przy uchwalaniu tych ustaw było zapewnienie szerokim masom obywateli, takich warunków, aby mogli oni w pełni z całą swobodą decydować zarówno o doborze kandydatów, jak i głosowaniu na tych, których darzą swym zaufaniem. O takim stanowisku Rządu i Izby Ustawodawczych świadczą dogodne dla wyborców ustawowe terminy czynności wyborczych, przewaga czynnika obieralnego w komisjach wyborczych i prawo udziału w akcji wyborczej mężów zaufania wyborców oraz decydujący udział czynników

samorządowych w rozstrzygnięciu protestów.

Toteż wyborcy powinni być wolni zarówno od niewłaściwej ingerencji władz, jak i presji czynników niepowołanych. Rola władz administracyjnych, sprawujących nadzór nad czynnościami wyborczymi polega na pieczy nad prawidłowym ich biegiem, a interwencja może mieć miejsce jedynie w wypadku bezpodstawnego naruszenia przez organa wyborcze, lub inne osoby praw wyborców oraz pogwałcenia ustawy, mogącego spowodować nieważność aktu wyborczego.

### Rzetelność aktu wyborczego.

Drugą podstawową przesłanką jaka przyświeca samorządowym ustawom wyborczym, jest zapewnienie rzetelności aktowi wyborczemu. Chociaż w ustawach tych nie ma sankcji za naruszenie tej zasady, na straży jej stoi kodeks karny, grożący karami za nadużycia wyborcze do 5 lat więzienia (art. 118 — 124 K. K.).

Apeluję do wszystkich obywateli, którzy zasiadać będą w komisjach wyborczych, o należyte przeprowadzenie powierzonych im ustawowo czynności wyborczych i przeciwstawienie się jakimkolwiek próbom zniekształcenia woli wyborców bez względu na to, z którejkolwiek strony byłyby podjęte.

Troska o pozostawienie wyborcom swobody w wykonaniu prac wyborczych oraz o rzetelne przeprowadzenie aktu wyborczego nie

może jednak nikogo zachęcać do lekkomyślnego wnoszenia niesłusznych i oszczerczych oskarżeń. Takie doniesienia ścigane są z urzędu z mocy art. 143, 144 i 147 K. K., niezależnie od odpowiedzialności karnej z oskarżenia prywatnego za oszczerstwo.

### Protesty wyborcze.

Omówione wskazówki dotyczące również postępowania przy rozstrzygnięciu protestów wyborczych. Podległe mi władze oraz współdziałające z nimi z głosem stanowczym kolegia obywatelskie powinny badać je z całą skrupulatnością i obiektywizmem. Protesty bowiem w zasadzie powinny być wyrazem reakcji przeciw ewentualnym nieprawidłowościom w przeprowadzeniu aktu wyborczego i powinny stanowić podstawę do skontrolowania, czy przepisy ustaw wyborczych oraz charakteryzowane powyżej ich intencje nie zostały w postępowaniu wyborczym wypaczone i czy akt wyborczy jest wyrazem woli obywateli. Od tego rodzaju uzasadnionych protestów odróżnić należy protesty które mogą być częstokroć wyrazem jedynie demonstracji grup wyborczych, niezadowolonych z wyniku wyborów. Wyborcy powinni uświadamiać sobie, że wnoszenie protestów bezpodstawnych przynosi tylko szkodę samorządowi; opóźnia bowiem termin wyborów do organów wyższego stopnia, a w związku z wpływem kadencji dotychczasowych rad, może nawet pozbawić gminę

**Pomniki i Krzyże w Dobraczynie.**

Na terenie gromady znajduje się jedna kapliczka i 13 różnego rodzaju figur wystawionych na chwałę Bożą. Ze względu na bardzo ciekawe intencje którymi się kierowali fundatorzy parę słów pokrótce o nich powiemy. I tak z północnego krańca wsi w wejściu do niej stoi żelazny krzyż na murywanym postumencie a obok niego muro-

...  
 Noc była dość ciemna gdy dojeżdżali do brzegu lasu zwanego „Wierchnia”. W miejscu, gdzie rozchodziły się drożyny tuż przy wale, wyjechał Netrebski naprzód aby wskazać drogę. W tem pad- to kilka strzałów! Wisniewski i Polanowski wyszli cato, Krupczak lekko ranny w bok, zaś Netrebski z przestrzeloną głową padł martwy...

Ojciec Fabiana, Dominik nie mając więcej dzieci nie pozwolił Fabianowi, a raczej uprosił go żeby nie zaciągnął się do oddziału. Syn usłuchał, ale przyjął uciążliwe a czasem niebezpieczne sta- nowisko Komisarza Rządu Narodowego przy for- mujących się oddziałach. Obowiązki swe wypełniał nader gorliwie i z całym poświęceniem. Na tym stanowisku znalazła go kula śmiertelna.

X

Krzyż ten ufundowała na swoim polu w „Ktynie” babka Grzegorza, Anna Kuźmak.  
 Po jej śmierci pole zostało sprzedane i nowy wła- ściciel tak podorywał figurę że się zawaliła. Wnuk jej Grzegorz w roku 1912 zabrał tą figurę i posta- wił przed domem.

Szostała figura znajduje się przy drodze na przeciw cerkwi, wystawiona w roku 1922 ze skła- dek młodych parafian grecko katolickich.

Na krzyżu jest napisane w języku ruskim:

Za poległych braci w roku 1918/19  
 Na chwałę Bożą pomnik ukraińskiej młodzieży  
 W D o b r a c z y n i e  
 1 9 2 2

Po rożach tego napisu znajdują się słowa Naumowicza: uczysia, moysia, trudysia, trezwsia. Do tej figury co roku na drugi dzień ruskich świąt wielkanocnych odbywa się uroczysta procesja.

Kolo cerkwi na miejscu gdzie stał oltarz starej drewnianej cerkwi, stoi figura pod którą znaj- duje się grobowiec dawnej właścicielki Dobraczyna Justyny Latynik. Figura ta murywana przedstawia krzyż i jest zwrócona frontem na zachód. Po prze- ciwnej stronie znajduje się wmurowana mosiężna

tablica z napisem polskim:

Dnia 5 kwietnia 1846 r.  
 u m a r ł a  
 W-na Justyna z Igańskich  
 L a t y n i k  
 Właścicielka Dobraczyna  
 spoczywa w tym grobie.  
 Przechodzącego prosi o zdrowaś Marya.  
 Ostatnią tą to takową pamiątkę uczynił  
 W-ny Teofil Tatarowicz.

Zaznaczyć należy, że tablica ta jest przez jakiegoś wandalę kilofem zniszczona tak że z tru- dem można ten napis odczytać. Oprócz tego stale napis ten jest zabieliany przy bieleniu figury.

Kolo szkoły znajduje się murywany krzyż wystawiony w roku 1933 przez Pawła Kuźmaka. Krzyż ten stoi na miejscu dawnej drewnianej kap- licy którą ufundował ojciec Pawła, Andrzej Kuź- mak w roku 1880. Kaplicę tą malował niejaki Zab- łocki z Krystynopola, który na jednej desce umie- szczonej za oltarzem wyrył taki dwuwiersz:  
 „Kaplicę malował oltarzyk darował”  
 Zabłocki.

Kaplicę tę od przewziska Kuźmaka na- zywano „Staszkową”. Po zawaleniu się ka- plicy Paweł Kuźmak zamierzał wymurować nową

e) aby głosowanie było aktem nieskrępowanej woli wyborców, o- raz aby obliczenie wyników gło- sowania dokonane było z całą ścis- łością i rzetelnością, a unieważnienie głosów ograniczone do wypadków, wyraźnie ustawowo przewidzianych.  
 Tekst niniejszego okólnika wła-

dze zarządzające wybory obowiąza- ne są przesłać wszystkim przewod- niczącym komisji wyborczych celem odczytania jego treści na pierwszym posiedzeniu komisji.

**Stawoj-Składkowski**  
 Minister.

szereg niebezpiecznych momentów. Mecz odbył się w idealnych warun- kach atmosferycznych i dostarczył licznie zgromadzonym zwolennikom tego sportu bardzo wiele emocji. Gra prowadzona na znacznym poziomie technicznym była żywa, otwarta, i fair. Brygada zagrała jeden z naj- lepszych swych meczów w sezonie przy czym na wyróżnienie zasługuje trio obronne, środek pomocy, oraz środkowa trójka napadu. Pozostali gracze stanęli na wysokości zadania i nie zawiedli pokładanych w nich nadziei. Zawody prowadził p. St. Martyniak (były organizator tech- niczny „Brygady”) dobrze — lecz zbyt rygorystycznie. Zawody po- wyższe zaszczylicili swoją obecnością p. mjr. Smereczński prezes pow. Zarządu Z. R. oraz prezes podokrę- gu p. dr. Bryk burmistrz miasta Ka- mionki Str. wyrażając się pochleb- nie o grze obu drużyn. Sympatycz- nej drużynie Brygadzie życzymy pomyślnego rozwoju oraz dalszych sukcesów na przyszłość.

„Sportowiec z Sokala”

**KRONIKA SPORTOWA Z SOKALA.**

Miejscowa drużyna piłkarska „Brygada” przy Z. R. w Sokalu, założona ub. roku w jesieni dzięki staraniom i wybitnemu poparciu p. mjr. I. Smereczńskiego Prezesa Pow. Zarządu Z. R. i notariusza w Sokalu, pracuje w bieżącym roku w dziedzinie sportowej bardzo in- tensywnie. Seria towarzyskich roz- grywek piłkarskich roku ub. zakoń- czona została słabymi wynikami miejscowej drużyny, co spowodowa- ne zostało zbyt krótkimi treningami a więc brakiem zaprawy piłkarskiej.

W roku bieżącym po przepro- wadzeniu nowej organizacji, po na- kreśleniu planowych zamierzeń, spo- tyka się „Brygada” na boisku pił- karskim z całym szeregiem drużyn

pochodzących z sąsiednich miast jak: Włodzimierz (W. K. S.) Ka- mionka Str. (L. K. S. „Bug”, i K. S. „Strzelec”), Żółkiew (Ż. T. G. S. „Nordia”) i Radziechów („Radzie- chowianka”) oraz drużynami miej- scowymi jak K. S. „Sokół” i Ż. K. S. „Betar”, osiągając w powyższych rozgrywkach dodatnie wyniki.

Jako jeden z ostatnich meczów rozegrano w Sokalu dnia 4. IX. br. na boisku P. W. i W. F. zawody tow. z L. K. S. „Bug” mistrzem Podokręgu Kamioneckiego a K. S. „Brygada”, przy czym „Brygada” występując w odmłodzonym składzie uzyskała zaszczytny wynik remisowy (3:3 do przerwy 1:0) stwarza- jąc przed bramką przeciwnika cały

na pewien czas reprezentacji samo- rządowej.

**Skład komisji wyborczych.**

Jedną z podstawowych rękoi- mi prawidłowego przebiegu wybo- rów będzie należyty dobór prze- wodniczących i członków komisji wyborczych z pośród osób, znanych ze swej uczciwości obywatelskiej i obiektywizmu oraz cieszących się powszechnym szacunkiem w danym środowisku. Powinny to mieć na względzie władze zarządzające wy- bory, jak również magistraty i ko- legia samorządów gminnych przy doborze składu komisji wyborczych.

**Konferencje instrukcyjne.**

W celu gruntownego zaznajo- mienia organów gminnych i wybor- czych z przepisami ustawy wybor- czej i wydanymi do niej wskazów- kami pp. starostowie winni przepro- wadzić z przełożonymi gmin oraz z przewodniczącymi komisji wybor- czych konferencje instrukcyjne, na których należy zwrócić uwagę w szczególności:

- a) aby spisy wyborców były sporządzone z całą dokładnością i u- względnieniem wszystkich wybor- ców;
- b) aby wszelkie obwieszczenia przedwyborcze, jak o zarządzeniu wyborów, listach kandydatów, ter- minie głosowania i t. p. ogłaszane były w terminach ustawowych i w sposób, gwarantujący udostępnienie we właściwym czasie treści wszyst- kim wyborcom;
- c) aby w postępowaniu reklama- cyjnym komisje wyborcze nie czyni- ły żadnych trudności i nie stwa- rzały nawet pozoru szykan;
- d) aby unieważnienie zgłoszeń kandydatów i ich list miało miejsce jedynie w przypadkach, w których wymagają tego przepisy ustaw wy- borczych;

**Drugi Zjazd Prasy Ziem Południowo Wschodnich W TARNOPOLU.**

Zrzeszenie Dziennikarzy Pol- skich Ziem Południowo-Wschodnich zwołało na niedzielę 18 września 1938 Zjazd Prasy Ziem południowo- wschodnich — do Tarnopola.

Jak wiadomo pierwszy Zjazd Prasy Ziem południowo wschodnich odbył się w r. 1937 we Lwowie. Wówczas zapadła uchwała urzędze- nia Zjazdu prasowego w Stanisła- wowie i Tarnopolu. Zrzeszenie Dziennikarzy Polskich, wykonując tę uchwałę, zorganizowało Zjazd

Prasy obecnie najpierw w Tarno- polu, a jeszcze w tym roku odbę- dzie się taki Zjazd prasowy w Sta- nisławowie.

Na Zjazd Prasy do Tarnopola przybędą przedstawiciele wydaw- nictw i dziennikarze, którzy współ- pracują w Zrzeszeniu Dziennikarzy Ziem Południowo Wschodnich we Lwowie.

Zjazd obradować będzie w Tarnopolu w Sali T. S. L.

Otwarcia Zjazdu dokona pre-

zes Zrzeszenia Dziennikarzy Polskich red. Dr Stahl, który wygłosi referat programowy.

Referaty o zadaniach i obo- wiązkach prasy polskiej na Ziemiach południowo wschodnich wygłoszą członkowie Zrzeszenia.

Przedstawiciele prasy polskiej zetkną się na Zjeździe w Tarnopolu z przedstawicielami czołowych or- ganizacyj społecznych, oświatowych i gospodarczych, pracujących na te- renie województwa tarnopolskiego.

wana kapliczka obsadzona z trzech stron drzewami. Krzyż ten i kapliczka stanowią własność rodziny Kaniuków.

W roku 1850 był we wsi wielki pomór bydła podczas którego padło też kilka sztuk u jednego z majątniejszych gospodarzy, niejakiego Grzegorza Kaniuki przezwanego „Turskim”. Gospodarz ten będąc bardzo pobożnym poddał się w zupełności woli Bożej i na znak że zawsze jest wiernym sługą Bożym postawił najpierw murowaną figurę z żelaznym krzyżem, a potem obok tego drewnianą kapliczkę.

W roku 1892 syn Grzegorza, Paweł w miejscowości starej drewnianej kapliczki wymurował nową, która stoi po dziś dzień.

Druga z kolei figura znajduje się przed domem Bazyłego Pylypczuka przezwanego „Porębą”. Figura ta składa się z żelaznego krzyża osadzonego na murowanym postumencie w którym jest wmurowany malenki ołtarzyk. Figura stoi w ogródku przed domem ogrodzona malenkim parka- i obsadzona bzami. Wymieniony gospodarz ożenił się z wdową Porębą z Liwca. Wdowie tej umarł z pierwszego małżeństwa mały chłopak. Marzeniem matki było postawić na grobie chłopca jakiś nagrobek. Pomimo, że wychodząc zamąż przeniosła

— 78 —

— 79 —

się do Dobraczyna nie przestała myśleć o nagrobku. Po kilku latach kupiła żelazny krzyż i pojechała do Liwca aby go postawić na grobie dziecka. Wielkie było rozczarowanie matki, gdy nie mogła znaleźć miejsca w którym dziecko było pochowane. Przeniosła zatem krzyż z powrotem i wybudowała powyższą figurę.

Trzecia figura znajduje się na skrzyżowaniu szosy z drogą wiodącą do Boratyna. Figurą tą był drewniany krzyż którego krótsze ramię już dawno odleciało i stoi tylko słup. Krzyż ten wystawił gospodarz Kancir przezwany „Karolem”. Otóż Kancir nie mając przez dłuższy czas żadnego potomstwa wyprosił u właścicielki Dobraczyna pani Latinek kawatek miejsca na którym postawił ten krzyż.

Obok tego krzyża stoi drugi dębowy krzyż postawiony w dniu 3 maja 1924 przez polską Czynielnię na pamiątkę istnienia tu czytelnicy.

Czwarta figura znajduje się przed domem Bazyłego Pylypczuka a przedstawia posąg matki Boskiej. Figurę tę ufundowała w roku 1912 Ewa Pylypczuk siostra zakonu Bazyliank w Ameryce, która w tym domu urodziła się.

Przed następnym domem Grzegorza Pylypczuka przezwanego „Demko” stoi piąta figura przedstawiająca murowany krzyż. Nie mając dzieci

ponieważ miejscowy ksiądz grecko katolicki odmówił dokonania tego aktu.

W polu przy drodze do Boratyna stoi krzyż żelazny na podstawie dębowej. Krzyż ten jest postawiony na polu cerkiewnym ofiarowanym przez Jana Pylypczuka zwanego „Muzyką”, który umierając zapisał to pole na cerkiew i polecił na tą pamiątkę postawić ten krzyż.

Od strony południowej wsi stoi murowany krzyż wystawiony przez Annę Pylypczuk przezwaną „Batką”. Krzyż ten postawiono na polu ojca, który zginął na wojnie.

K O N I E C.

— 83 —

— 82 —

ale wobec tego, że zarząd drogowy nie zezwolił budować w tym samym miejscu lecz o 4 m dalej, gdzie znajduje się rów z wodą, postawiono tylko obecny krzyż na którym jest napis w języku ruskim że w tym miejscu stała dawniej kaplica. Podana jest data 1880 --1933.

Koło budynku drożnika znajduje się żelazny krzyż na murowanej podstawie ogrodzony dookoła parkanem. Krzyż ten wzniesiono kosztem gminy w dniu 16 maja 1848 na pamiątkę zniesienia pańszczyzny. Krzyż ten każdego roku przyozdabiano kolorami ruskimi i w dniu 16 maja odbywała się zawsze procesja. Dzień ten starsi ludzie świętują i nazywają „Dniem swobody” często też słyszy się nazwę „Ruski trzeci maj”.

W ostatnich czasach przy krzyżu tym rozgrywały się istne walki. Jak już wspomniano krzyż ten przyozdabiano barwami ruskimi, tymczasem ukraińcy zdzierali je i wieszali swoje barwy. Na tym tle dochodziło kilkakrotnie do gorszących scen.

Obok tej figury stoi piękny krzyż pomnik z kamienia ciosanego ufundowany przez członków ruskiej czytelnicy im Kaczkowskiego na pamiątkę ofiar Tallerhofu. Uroczyste poświęcenie krzyża odbyło się w roku 1934. Poświęcenia dokonał ks. rzymsko katolicki Andrzej Smoleń z Krystynopola

Referat oświatowo-kulturalny o pracach i postulatach województwa tarnopolskiego wygłosi dr. Henryk Orliński, referat o pracach i zagadnieniach regionalnych, gospodarczych wygłosi inż. Władysław Dolegowski.

Uczestnicy Zjazdu Prasy udadzą się w godzinach popołudniowych do Domu Ludowego T. S. L. w Jankowcach w powiecie tarnopolskim, aby zetknąć się bezpośrednio z ludnością wiejską, akcją oświatową i gospodarczą na wsi. (W.SCHÓD)

## KRONIKA

**Zakończenie półkolonii.** Dnia 14 sierpnia br. w Wojsławicach odbyło się uroczyste zakończenie półkolonii letniej. W czytelnicy miejscowej T. S. L. zebrało się całe społeczeństwo polskie. Małe dzieci w pięknej i bogatej inscenizacji dały wyraz swej pracy na półkolonii. Na zakończenie ks. proboszcz w imieniu matek podziękował PP. Chodorowskiej i Glazerowej za pomoc i opiekę nad dziećmi.

**Założenie Kasy Stefczyka.** Dn. 21 sierpnia 1938 odbyło się w Wojsławicach otwarcie „Kasy Stefczyka”. Z ramienia lwowskiej spółdzielni, przyjechał p. Jan Śliwiński. Prezesem Rady nadzorczej jednogłośnie wybrano p. Antoniego Glazera właściciela majątku. Do Zarządu weszli: Ks. Mgr. Stanisław Szpiła, Antoni Niemiec i Jan Suberlak. Do terenu działalności Kasy należą gromady: Wojsławice, Chorobów, Turturkowie, Starogród, Horodłowice, Pieczygóry, Cieląż, Konotopy, Wazów i Ulwówek.

**Wielki festyn na budowę plebanii.** Dwór i wieś Wojsławice przy-

stępują do budowy plebanii. Polacy z powiatu sokalskiego wiedzą, w jak ciężkich warunkach materialnych znajduje się placówka polskiego kościoła w Wojsławicach, wiedzą również jak wielkie zadanie musi spełnić dla polskości na terenie naszego powiatu.

Dwory i wsie na terenie parafii zrozumiały, to doniosłe znaczenie i we wszystkim dopomagają miejscowemu proboszczowi.

Dla zasilenia funduszków budowy, odbył się dnia 28 sierpnia br. wielki festyn, zorganizowany przez miejscowy dwór. Że organizacja była należyta świadczy fakt, że dochód wyraził się w bardzo wysokiej kwocie, zł 570.

**Pożegnanie Kier. Szkoły w Zboiskach.** W dniu 1 września br. mieszkańcy Zboisk żegnali z wielkim żalem tamt. kier. szkoły p. Józefa Czerwca, który został przeniesiony do Siebieczowa.

P. J. Czerwiec pracował w Zboiskach 13 lat ku wielkiemu zadowoleniu tamtejszych mieszkańców zjednując sobie ogólne zaufanie.

Za wszystkie trudy w długoletniej pracy nad wychowaniem dzieci, za aktywność na polu pracy społeczno oświatowej, za liczne starania dla dobra gromady mieszkańcy Zboisk składają Mu serdeczne podziękowania.

### Przeestroga.

Rozpowszechnienie sportu rowerowego nie łączy się z przyswojeniem zasad wykonywania tego sportu. Rowerzyści w pełnym biegu mijają z tyłu przechodniów bądź bez ostrzeżenia, bądź dzwonią z odległości 2 — 3 mt. strasząc ludzi nerwowych. Wskutek takich nieostrożności mnożą się przykre wypadki. Dnia 19. 6. 1938 Michał Pru-

cak jadąc nieostrożnie ulicą Sobieskiego najechał na kilkuletnią Irenę Karawan, łamiąc jej nogę. Za ten czyn skazano go onegdaj na karę więzienia przez osiem miesięcy, której wykonanie zawieszono na okres próbny 5 lat!

Ostrożnie więc rowerzyści!

## Wieśniak, który był przewodnikiem Marszałka Piłsudskiego.

W miasteczku wołyńskim Kołki, na przedmieściu Starosiele, żyje 65-letni wieśniak Sawa Tereszko, który wielu swym sąsiadom i przybyszom opowiada wspomnienia ze swojego zetknięcia się z Marszałkiem Józefem Piłsudskim. Mianowicie w r. 1915, kiedy do Kołek wkroczyły Legiony, w miasteczku tym zamieszkał Komendant w chacie szwagra Te-

**Repertuar kinoteatru „ŚWIT”.** Dnia 17 i 18 bm. sensacyjny obraz prod. austriackiej „PREMIERA” grają asy ekranu wiedeńskiego z Zarach Leander na czele.

Dnia 24 i 25. bm. przebój sezonu „HURAGAN” z Dorothy Lamour w roli głównej.

reszki. W czasie pobytu w Kołkach Marszałek korzystał z usług Tereszki, jako przewodnika.

W r. 1935 przysłał mu Marszałek znaczną zapomogę pieniężną oraz zaproszenie do Belwedera, z czego już, jak opowiada wieśniak z żalem, nie mógł, niestety skorzystać. Wspomnienie to opowiada wieśniak zawsze z rozrzewaniem.

### SPÓŁDZIELNIA ROLNICZO-HANDLOWA

## „DOSTAWA”

LWÓW, Kopernika 20.

ogłasza PRZETARG na dostawę następujących materiałów budowlanych:

50.000 sztuk	cegły
15.000 kg	wapna
10.000 „	cementu
30 m <sup>3</sup>	szutru rzeczno-
5 m <sup>3</sup>	desek grub. 33 m szer. 25 cm.
2 m <sup>3</sup>	okrągłaków.

Dostawę należy wykonywać loco stacja KRYSZYNOPOL.

Oferty prosimy składać do dnia 20. IX. 1938 na adres Spółdzielni

„DOSTAWA” Lwów, Kopernika 20.

Spółdzielnia zastrzega sobie dowolny wybór oferty.

ZARZĄD.

## POWIATOWA KOM. KASA OSZCZ.

W SOKALU

przyjmuje wkłady oszczędnościowe od jednego złotego.

